

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,

za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 1 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz po-
sitowy lub jego miejsce 20 hal.Nadesłane za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 80 halerczy.Ogłoszenia za wiersz petit. 80 hal.
Ogłoszenia o ślubach, zaręczynach
i t. p. przyw. wiadomości po 1 kor.Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.

Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 14 stycznia.

Bezpieczeństwo naszych dróg publicznych.

Kraków. Nowa Reforma donosi, że Wincenty Schmidt, właściciel dóbr Krzywaczka, bawił przed kilku dniami w Krakowie i tu podjął z banku kilka tysięcy zlr. Wracając do domu powozem, sam siadł na kozioł i wziął lejce w rękę, woźnicy zaś kazał się w powozie. Za rogatkami miasta, napadli na powóz jacyś ludzie, ścignęli woźnicę z powozu, zapewne sądząc, że to sam właściciel. Schmidt, widząc na co się zanosi, szybko zaciął konie, a woźnica został.

Agitator prusofliski.

Kraków. Bawiący tu jako wysłannik związku Gustawa Adolfa, Adolf Robert Ernest Schmeisser twierdzi, że przybył do Krakowa jedynie w charakterze pastora, celem wygłoszenia kazań niemieckich w tutejszej gminie ewangelickiej. Tymczasem jest rzeczą wiadomą, że wszyscy ewangelicy tutejsi władają doskonale językiem polskim i gmina ewangelicka wcale też Schmeissera nie sprowadzała. On sam przeczy dalej, jakoby działał na rzecz hasła *Los von Rom*. Sprawa pobytu Schmeissera w Krakowie zajęły się czynnik miarodajne.

Choroba premiera węg. p. Szella.

Wiedeń. Bawiący tu z okazji złożenia życzeń noworocznych prezes gabinetu węgierskiego Szell cierpiał od niejakego czasu na wrzód na lewej piersi, gdzie utworzyła się w ostatnim czasie ranka, której zanieczyszczenie spowodowało zakazne zapalenie. We Wiedniu przecięto wrzód kilkakrotnie i oczyszczono. Stan zdrowia chorego jest pomyślny. Cesarz kilka razy w ciągu dnia wczorajszego polecał dowiadywać się o stanie pacjenta. Także dr. Koerber odwiedził Szella kilka razy.

Afera Tomki.

Wiedeń. Śledztwo w sprawie rzekomej kradzieży z włamaniem u dra Tomki w Budapeszcie, wykazało, że brat Tomki usiłował w grudniu z. r. sprzedać w jednym z domów bankowych obligacje i papiery wartości 160.000 koron; sprzedaż ta nie doszła jednak do skutku. Dr. Tomka więc sam sprzedał te obligacje w dniu 27 grudnia. Brata jego wezwano 10 stycznia na policję, gdzie udowodnił, że obligacji nie sprzedał. Wezwany 11. stycznia popadł w zeznaniach swych w sprzeczność. Podczas przesłuchania nadszedł telegram o samobójstwie Tomki, co wywarło na przesłuchiwanym wielkie wrażenie, poczem opowiedział wszystko, co wie, a mianowicie, że Tomka często był w kłopotach finansowych i że mu pisał z Wiednia często pieniądze, że razem był na winien 85.000 koron. W ostatnim czasie należał na zapłatę tej kwoty i Tomka zapłacił mu całą sumę oraz wręczył zapieczętowany list z prośbą, aby go otworzył 6. stycznia. Z listu tego wynika, że włamanie całe było zmyślane, że Tomka sprzedał obligacje, przyprawiając sobie dla niepoznania broń, że miał zamiar wykonać owo udane włamanie dopiero w lecie tj. w sezonie wlamywań, jednakże zle położenie finansowe skłoniło go do tego, że uczynił to teraz. Sam dokupywał świdy i narzędzia, za pomocą których wiercił otwory w swej kasie.

Wiedeń. Na telegraficzne żądanie policji budapeszteńskiej aresztowano tu wczoraj popołudniu brata samobójcy dra Tomki, który zmyślił u siebie włamanie i odstawił do sądu. Tomka będzie wydany sądom węgierskim.

Echa hazardu w Jockey-klubie.

Wiedeń. Jak się dowiaduje N. Wiener Tagblatt, wysłał już sąd wezwania do Józefa hr. Potockiego i do Mikołaja Szemerego za grę hazardową w Jockey-klubie. Oprócz tych panów, zawezwani zostali także ci, którzy byli świadkami owej gry hazardowej.

Ruscy studenci w Wiedniu.

Wiedeń. W westybulu tutejszego uniwersytetu panował wczoraj popołudniu bardzo żywy ruch. Większa część przybyłych ruskich studentów zapisała się na tutejszy uniwersytet. Wprawdzie termin do zapisów już minął, jednakowoż nie robiono im trudności, ponieważ studenci wykazali się, że uczęszczali na kolegia w obecnym półroczu.

Wolf—Tschan—Seidl.

Trutnow. Agitacja po stronie zwolenników Wolfa przybiera coraz dziwniejsze i gwałtowniejsze rozmiary. Wczoraj wieczorem stanął Wolf na zgromadzeniu wyborców w Trutnowie. Jak stwierdzono, było na odezwie wyborczej, wydanej przez Wolfa, kilka nazwisk naczelników gmin i radnych sfalszowanych, albo zmyślonych. Z drugiej strony agitacja na rzecz kandydata liberalnego dr. Bachmanna również nie ustaje.

Trautenauer Wochenblatt zamieszcza nową depeszę prof. Seidla, w której ten powiada, że jest kłamstwem, jakoby był radził Wolfowi, aby się zastrzelił, tak samo nieprawdziwe jest to, co Wolf powiedział o pojedynku. Domaga się powtórnie zwołania sądu honorowego.

Co do listu pani Tschan, oświadcza to pismo, że list ten jest unikatem. Nie pochodzi on oczywiście od pani Tschan, tylko został jej podyktowany.

Ze list ten nie pochodzi od pani Tschan, wynika już z tego, że donosi o rzeczach, o których ona absolutnie wiedzieć nie mogła. Zresztą twierdzenia, zawarte w jej liście, są nieprawdziwe i starają się tylko oczyścić Wolfa a oczernić p. Seidla, mimo, iż ta jest jej córką.

Ze strony Wolfa wyszła wczoraj odezwa wyborcza, przyrzekająca wyborcom ulgi podatkowe, usunięcie ciężarów hipotecznych, wybudowanie nowych kolei itp.

Odezwa wyborcza partii postępowej, jaka się wczoraj wieczorem pojawiła, wskazuje na dotychczasową działalność Wszechniemców, która siała nienawiść i rozgoryczenie a zresztą nie może wykazać żadnych pozytywnych rezultatów.

Wczoraj popołudniu pojawił się plakat Wszechniemców, w którym ogłaszają Bachmanna żydem, aby w ten sposób odebrać mu część wyborców.

Nowa pożyczka niemiecka.

Berlin. Jak słyhać objął Bank niemiecki 5 proc. pożyczkę państwową w wysokości 300 milionów marek po kursie 89/20.

Subskrypcja na nową pożyczkę ma się wkrótce pojawić.

Dziwne żądanie.

Londyn. S. James Gazette, omawiając ostatnie mowy Buelowa, domaga się, aby kanclerz niemiecki złożył w parlamencie berlińskim oświadczenie, iż pod wpływem chwilowego wrażenia powiedział więcej, aniżeli pragnął.

Rusyfikacja Finlandyi.

Kopenhaga. Jak donoszą tu z Helsingforsu, rosyjski minister spraw wewnętrznych rozkazał znieść finlandzkie Biuro telegraficzne z dniem 1 lutego br.

Pożar.

Petersburg. W ostatniej nocy spalił się pewien dom drewniany; w płomieniach zginęło 12 osób, a kilkanaście odniosło rany i poparzenia.

Debata polska w Sejmie pruskim.

(Depesza Słowa Polskiego).

Berlin. W sejmie pruskim rozpoczęła się wczoraj dyskusja nad interpelacją Koła polskiego w sprawie wrzesińskiej i równocześnie nad interpelacją nacjonalnych liberałów w sprawie polityki antipolskiej.

Kanclerz Buelow oświadcza, że gotów jest odpowiedzieć na interpelację nacjonalnych liberałów co do środków, jakich rząd zamierza użyć dla ochrony niemieckości, oraz na interpelację p. Jazdzewskiego i tow. w sprawie nauki religii w prowincjach wschodnich.

Poseł Hobrecht uzasadnia interpelację nacyon. liberałów.

Poseł Hobrecht uzasadnia interpelację nacjonalnych liberałów i wywodzi, że on sam widział walkę między Polakami a Niemcami i może potwierdzić, że żywioł niemiecki coraz bardziej jest wypierany. Dawniej okolice nawet nawskróś polskie, nie były tak rozpięte agitacją jak obecnie, kiedy wystarcza jeden proces, aby rozniecić pożar w całym kraju. Postawiono rząd austriacki jako wzór w traktowaniu Polaków. Możemy życzyć najlepszego po-

wodzenia dążnościom Austrii, która chce w drodze przyznania możliwej autonomii uporać się z Polakami (*fertig werden*). Każde państwo postępuje dalej na takiej drodze, na której stało się wielkiem; Prusy zaś stały się wielkie na drodze narodowej jednolitości, ta też jednolitość jest rękojmią utrzymania państwa. Taka to tylko alternatywa zmusza nas do naszej polityki polskiej, a bynajmniej nie szowinizmu.

Jeśli Polacy poddadzą się, to i Prusy zaczęły postępować wobec nich z łagodnością. Mowca oświadcza dalej, że uznaje uczucia Polaków dla języka ojczystego. Nasza interpelacja — powiada — nie ma na celu zmusić rządu do nowych czynów a naj-
mniej do ustaw wyjątkowych, chcemy tylko oświadczenia ze strony rządu, iż z zupełną pewnością możemy liczyć na to, że zaczęta w ostatnich latach polityka polska będzie nadal utrzymana.

Poseł Hubrecht kończy: Byłoby szkoda niepowetowaną, gdyby ludność niemiecka prowincji wschodnich utraciła to silne zaufanie, iż się ją będzie tak jak dotychczas z całym naciskiem ochraniać. Chcielibyśmy równocześnie usłyszeć oświadczenie, że takie, jak obecnie, popieranie Polaków ze strony zagranicy będzie w przyszłości wstrzymane, bo tworzy to znaczne niebezpieczeństwo.

P. ks. Jazdzewski uzasadnia interpelację.

Następnie poseł ks. Jazdzewski uzasadniał interpelację Koła polskiego i tak mówił: Mamy szkołę ludową bez języka ludowego. Nie rozumiemy takiego postępowania, które każe religię wpajać kijami i siłkami na dłoniach. Takie postępowanie nie tylko Polacy ale cały świat cywilizowany nazwał barbarzyństwem. (Protesty i wrzawa). Polscy rodzice we Wrześni z całą łagodnością prosili o zniesienie nauki religii w języku niemieckim. Gdy odmówiono ich prośbie, zabronili dzieciom przemawiać językiem niemieckim. Bo czyż mają dopuścić, by dzieciom ich wpajano fałszywą naukę? Mowca zakończył pytaniem: „Gdzie sprawiedliwość? Wobec takiego wyroku jak gnieźnieński, sprawiedliwość niemiecka musi zasłonić ze wstydem swe oblicze. (Wrzawa. Prezydent przywołuje mowcę do porządku).

Odpowiedź kanclerza.

Kanclerz Buelow na wstępie swej odpowiedzi zaznaczył, że tak prasa polska, jak i ks. Jazdzewski, przesadzili w opisie i traktowaniu zajęć tych, a uczyniono to w tym celu, by nas wtrącić w trudności na polu międzynarodowym.

We Wrześni wykonano postanowienia zarządu szkolnego, istniejące od 30 lat. Jeżeli przyszło do zajęć we Wrześni, to nie winien temu pruski zarząd szkolny, ale polska agitacja.

Dalej powiedział kanclerz, że kara cielesna nie powinna być więcej używana przy nauce religii. „Niechaj sobie Polacy mówią, wie ich *nenn der Schnabel gewachsen ist*. Jednakże Polacy powinni nauczyć się mowy niemieckiej, by mógł korzystać z niemieckiej kultury. Nauka religii nie powinna być środkiem germanizacyjnym. Jednakże język niemiecki w szkołach powinien być utrzymany, bo cała nauka nie może być powierzona polskim nauczycielom, nie zawsze zupełnie pewnym (!).

Nauka nie powinna być nadużywana do polonizowania dzieci niemieckich. Rząd nie myśli wcale ubliżać nauce katolickiej. Rząd nie chce prowadzić polityki protestanckiej ani katolickiej, tak samo, jak ja nie uprawiam polityki ani liberalnej, ani konserwatywnej. Dla mnie istnieje tylko jedna polityka, tak samo, jak istnieje dla mnie jeden nierozdzielny naród. Jeśli nawet rzeczywiście zapatrywania moją się liberalne, to w kwestyach narodowościowych nie rozumiem żartów. Na wschodzie nie o kwestyie wyznaniowe idzie, lecz o narodowościowe. Dzięki nam, powstało w miastach na wschodzie mieszczaństwo polskie które obecnie przoduje w agitacji polskiej w sposób fanatyczny.

Pożalowania godnym jest fakt, że nasze prowincje wschodnie są widowiskiem walk narodowościowych. Ponieważ walka z Polakami została nam narzucona, przeto mamy przed sobą tylko dwie ewentualności: albo poddać się bez walki, albo bronić się. Nie możemy dopuścić do tego, aby korzenie pruskiej siły wyschły. Kwestya polska nie jest jedną z najważniejszych, ale jest kwestyą bardzo ważną, od której uregulowania zależy rozwój najbliższej przyszłości naszej ojczyzny. Trzymamy się silnie naszej polityki, a ewentualnie jeszcze więcej środków państwowych uchwalimy, aby szczególnie włościom niemieckiemu przyjść w pomoc, aby

poprzeć przemysł i urządzić garnizony. Równocześnie starać się także należy o podniesienie kulturalne wschodu. Gdzie brak ideału (!) tam Niemiec żyć nie może.

Spodziewam się, że będziemy mogli poradzić sobie (*auskommen*) z ustawami istniejącymi. Nie wątpię o lojalności posłów polskich, zasiadających w Izbie, ale proszę Panów, abyście nawzajem nie wątpili o nielojalności polskiej agitacji.

Tu mowca odczytuje artykuł jednego z pism lwowskich, który jasno dążenia polskie określa. W pierwszej linii, mówi kanclerz dalej, musimy się starać o to, aby Niemców, żyjących już w owych okolicach, o ile możliwości zadržać i w sile ekonomicznej wzmocnić, aby żywił niemiecki wprowadzać do miast i wsi, aby go wspierać, a emigrację jego wszelkimi siłami wstrzymywać. Najważniejszym środkiem do tego celu widącym jest dalsze prowadzenie świadomej polityki kolonizacyjnej.

Osiedlanie chłopów niemieckich w prowincjach wschodnich, jak to się już od lat 15 dzieje, ma być podstawą rozwijania zdrowego stanu włościańskiego w tych prowincjach. Osiedlanie żywił niemieckiego ma przeszkodzić temu, aby stosunki narodowościowe jeszcze więcej, niż dotąd zmieniały się na niekorzyść Niemców, ma służyć do podnoszenia kultury krajowej w drodze planowej kolonizacji, aby umożliwić i ułatwić byt Niemcom w owych okolicach. Niezachowanie będzie dalej systematycznie popierał kolonizację niemiecką w Prusach wschodnich i prowincji poznańskiej i będzie się starał jeszcze tempo jej przyspieszyć, a gdyby wyznaczone na to fundusze wyczerpały się, to przedłożę panom nowe propozycje do uchwalenia dalszych jeszcze wydatniejszych funduszy na popieranie tych kulturalnych i narodowych czynów.

Obok polityki kolonizacyjnej, niezbędnym jest także utrzymanie i wzmocnienie chłopów niemieckich, którzy tam już żyją, i w ciężkim znajdują się położeniu. Jestto konieczne na koszt państwa. Konieczne dalej dla wzmocnienia niemieckiego stanu chłopskiego jest rozwijanie stowarzyszeń rolniczych i kredytowych, popieranie kultury krajowej, rozwój komunikacji. Wszystkie te dążenia spotkają się z naszej strony z najenergiczniejszym poparciem.

Bardzo ważnym jest w owych prowincjach także żywił wielkiej posiadłości. W nim bowiem władze państwowe znajdują, czynnik pomocniczy do wspólnej pracy na polu samorządu.

W prowincji poznańskiej posiadłość wielka, obejmująca przynajmniej 100 hektarów ziemi, nieco więcej tylko niż w połowie znajduje się w rękach niemieckich, mimoto jednak wpływ tej posiadłości wielkiej pod względem ekonomicznym, kulturalnym, a szczególnie politycznym jest stosunkowo bardzo mały, a pochodzi to stąd, że wielkie posiadłości przeważnie są w rękach ludzi, mieszkających po za prowincją poznańską, dalej, że te posiadłości niemieckie są rozrzucone pośród posiadłości polskich, przez co brak im silnego związku z niemieckością.

Dalszym powodem małego wpływu niemieckiej wielkiej posiadłości jest niezwykle częste przechodzenie jej z rąk do rąk, jak to się działo w ubiegłym stuleciu. Państwo przeto musi się usilnie starać, aby ten czynnik ważny dla utrzymania żywił niemieckiego, został pod względem ekonomicznym wzmocniony przez powiększenie domów państwowych, przez zakładanie majoratów i fideikomisów.

Ręka w rękę ma z tem iść osiedlanie chłopów niemieckich na wsi i wzmacnianie kupiectwa niemieckiego w miastach. Z miast tych potworzymy, w miarę ich wielkości i znaczenia, środowiska życia niemieckiego.

Właśnie w tych miastach polskich stan średni wzrósł i przyczynia się skutecznie do polonizacji. Dlatego konieczność nakazuje przez wzmacnianie niemieckiego mieszczaństwa w tych miastach wytworzyć silny niemiecki stan średni. Mógłby on stać się wałem ochronnym przeciw niebezpieczeństwu polskiemu, wałem dość silnym, aby miasta mogły zatrzymać swój charakter niemiecki, lub odzyskać znowu, o ile go już straciły. Musimy także o ile możliwości popierać osiedlanie rzemieślników niemieckich i rozwijać przemysł drobny tam, gdzie ku temu istnieją warunki, przez zakładanie szkół przemysłowych.

Również budować należy niemieckie domy stowarzyszeń, gdzieby Niemcy schodzić się mogli na towarzyskie zebrania. Wielkiego pod tym względem znaczenia nabiera także ożywienie miast przez garnizony. Cieszy mnie, że mogę panom donieść, iż Jego cesarska Mość cesarz i król rozporządzeniem gabinetowym z 2 czerwca z. r. zarządził, aby najdalej do 1 kwietnia br. we Wrześni i Śreńiu wybudowano baraki dla jednego batalionu piechoty.

Stanowisko niemieckich urzędników na Wschodzie jest honorowym i pełnym odpowiedzialności. Tylko tacy urzędnicy są tam pożądanymi, którzy są należycie świadomi tej odpowiedzialności. Posada urzędnicza w tych prowincjach może być uważana za odznaczenie. Bardzo ważne są prace kulturalne w tych prowincjach. Tu wspomnieli kanclerz o wybudowaniu muzeum w Poznaniu, o budowie teatru, o projektowaniu utworzeniu zakładów dla stworzenia nauki i sztuki. Mowca spodziewa się, że praca wyjątkowa nie będzie potrzebna.

Rząd ma nadzieję, że jeżeli potrzeba będzie na powyższe cele większych funduszy, to Izba

z pewnością nie odmówi mu w tem poparcia. Już teraz można przewidzieć potrzebę ustanowienia funduszu dyspozycyjnego na te cele. Mówiąc jeszcze raz o stanowisku urzędników w prowincjach wschodnich, wyraził się minister, czy też nie należałoby urzędnikom tym przyznać specjalnych dodatków do płac. *Wobec Polaków postępuje się zupełnie sprawiedliwie (!)* potrzeba atoli zachować pewne granice. Prowincje wschodnie muszą zachować ich niemiecki charakter. Wspominając o *demonstracji studentów polskich na uniwersytecie berlińskim*, zaznaczył, że musiano je skrócić, by zapobiedz powtórzeniu się podobnych zajść.

Rząd w sprawie stosunków narodowościowych na Wschodzie nie zboczy z torów, wyznaczonych przez Bismarka, tego największego męża niemieckiego. (Żywe oklaski). Niebezpieczeństwo mieszające się na wschodzie da się usunąć tylko przy wspólnej pracy wszystkich Niemców, którzy powinni pamiętać o tem, że nie mogą dać się wyzwać z praw swych w prowincjach odziedziczonych po ojcach. (Oklaski).

Minister Studt o sprawie wrzesińskiej.

Po Buelowie zabrał głos minister oświaty Studt. Omawiając zajęcia we Wrześni wywodził, że zarząd oświaty postępował z jak największym umiarkowaniem (!) i największą życzliwością (!) wobec takich niesłychanych prowokacji (!) ze wszystkich stron. Minister musi stwierdzić, iż dzieci wchodziły już tak dobrze językiem niemieckim, iż mogły zupełnie dobrze pobierać naukę w tym języku. Wszystkie należały do klas wyższych; zadania niemieckie wypracowywały bez błędów. Ani u jedno uderzenie nie przekroczone miary dozwolonych kar cielesnych.

Polakom ten skromny materiał nie wystarczył, musieli szukać teatralnych efektów, masowych petycji i t. d., aż zapłonęło ogromne wzburzenie. Gdyby chciano uwzględnić dążenia Polaków, to nie mogłoby to nastąpić bez poważnego zachwiania organizacji państwowej, bo człowiek jest taki, jakim go wychowano.

Głos centrum.

Następny mowca poseł Fritzen-Borken z centrum wywodził, że Polacy mają prawa państwowe, tak jak każda inna narodowość. Byłoby to w sprzeczności z prawami boskimi i ludzkimi, gdyby im chciano prawa te ukrócić. Ale za to mają obowiązek czuć się poddani króla pruskiego i oddać królowi to co jest królewskiego a nie występować przeciwko państwu a wstrzymać się od wszelkich agitacji wielkopolskich.

Z drugiej strony też liczne stowarzyszenia, szczególnie stowarzyszenia niemieckie, mają wielki powód, aby strzedz się zbyt wielkiego napięcia stosunków, zwłaszcza w kwestjach wyznaniowych i nie łączyć ich z kwestjami politycznymi. Stronictwo mowcy ma zupełne zaufanie do rządu, który musi zwrócić baczną uwagę na organizację podrzędnych władz. Mamy wielki szacunek dla polskich obywateli ducha i muzyki, ale nasza kultura jest przecież możniejszą i większą.

Będziemy też popierali usilnie wszelkie dążenia do jej podniesienia jeszcze większego. Nie chcemy, aby katolickie, niemieckie dzieci były polonizowane, ale tego przecież także nie chcą Polacy (wielka wrzawa). W Rosji istnieją przecież przepisy, że nauka religii ma się odbywać w języku polskim, dla czego my więc nie mamy tego także przyznać. Dopóki jest polski kościół, dopóki kazania wygłaszane są po polsku, dopóki spowiedź odbywa się w polskim języku, dopóty także i nauka religii w języku polskim jest nieuniknioną.

Zadowolony naród na naszych granicach wschodnich może mieć dla nas w niebezpieczeństwie bardzo cenną wartość. Z kolei poseł Heydebrand zapewniał, że każdy Niemiec na Wschodzie jakoteż rząd może być pewien, że każdy konserwatysta będzie go popierał, w każdym razie był by praktyczniej aby Sejm galicyjski z przed własnych drzwi wymiotł śmiecie.

Zwracając się do Polaków, mówił: Panowie samiście powiedzieli, że może niedaleki jest ten czas, kiedy wschodnie prowincje tylko jeszcze nominalnie należeć będą do Prus. Tak panowie, któż was, którzy nazywacie siebie nieśmionymi, zrobił tak silnymi i ekonomicznie niezawisłymi, jeżeli nie państwo pruskie. Wyplenienie Polaków nie możemy, ale możemy ich asymilować, jak np. Litwinów i Serbów łużyckich (Wendów), a także i do 30 lat wstecz Górnoślązaków. Jeżeli rząd ma taki cel, to może liczyć na nasze poparcie. (Oklaski i sykania).

Ks. Stychel o hakatystach.

Następnie zabrał głos Polak ks. prałat Stychel. Mowca przyznaje, że Austria nie może być wzorem dla Polaków w Prusiech. Naszej narodowej egzystencji nikt nam nie weźmie. Co prawda, nie mamy politycznego bytu, ale udzielanie nauki religii w języku niemieckim jest atakiem na naszą narodową egzystencję. Jaka wina spada właściwie na Polaków? Jedynie to, że za rządów Capriviego usiłovali się zbliżyć do rządu.

W tem przyszli hakatyści, przed którymi musieli Polacy szukać obrony. Tym ludziom należy zawdzięczać, jeżeli dusze Polaków napelnily się jadem

nienawiści. Dopóki rząd nie wystąpi przeciwko tym towarzystwom, dopóty nie ma na to rady. Wtedy nie pozostaje nam nic innego, jak ufnąć w Bogu. My się nikogo nie boimy“.

Po tem przemówieniu odroczone obrady dzisiaj.

Depesze z ostatniej chwili.

Cesarz Wilhelm w Berlinie.

Wiedeń. Cesarz Wilhelm przybył do Wiednia na uroczystość z okazji ślubu księżniczki Rainera, która odbędzie się w lutym.

Afera Tomki.

Budapeszt. Wczoraj przesłuchano w policji wdowę po lekarzu Tomce, która zeznała, iż nie wiedziała o planach swego męża.

Wolf przed wyborcami.

Trutnow. Na zgromadzeniu wyborców przemawiał wczoraj wieczorem Wolf. Powtórzył muiej więcej to, co mówił na poprzednich zebraniach. Nadto zauważył, że nie chodzi mu wcale o mandat, lecz raczej o zaufanie wyborców w tym względzie, czy uważają go dziś za człowieka honoru.

Głosy: Oczywiście.

Z kolei zaznaczył Wolf, że gdyby chciano tak poszczególnie rozbiierać życie prywatne każdego posła — to wszyscy posłowie musieliby niewątpliwie składać mandat. Wyrażono Wolfowi wotum ufności. Socjalistów i kobiet na zgromadzenie nie dopuszczono.

Czarna ospa.

Wrocław. W głównym szpitalu zachorowały dwie dozorczynie na czarną ospę. Izolowano je.

Minister socjalistyczny o swej partyi.

Firminy (koło St. Etienne we Francji). Na urządzonym tu na cześć ministra Milleranda bankiecie, wygłosił Millerand mowę; skreślił stanowisko partyi socjalistycznej, która bierze obecnie udział w rządach, i powiedział, nadto że socjaliści są w tem szczęśliwym położeniu, iż mogą zajmować wybitne stanowisko we wszystkich kwestjach polityki zewnętrznej, wewnętrznej i kolonialnej. Mowca wyraził radość, że partya socjalistyczna jest tak dobrze zorganizowana, iż może z całą odwagą stanąć do walki wyborczej.

Wypadki w teatrach.

Poznań. W tutejszym teatrze polskim, podczas przedstawiania walk na scenie, jeden z aktorów został ciężko ranny, drugi zaś kolbą łżej.

Wrocław. W teatrze miejscowym wybuchł podczas przedstawienia baletu na scenie, pożar. Jedna tancerka i dwie inne kobiety odniosły ciężkie poparzenia.

Wiedeń. Wiener Ztg. Cesarz zamianował starostę Władysława Jarosza w Nowym Sączu radcą namiestnictwa w etacie galicyjskiego namiestnictwa oraz nadał staroście Ludwikowi Bernackiemu w Buczaczu tytuł i charakter radcy namiestnictwa.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Lohengrin“, opera w trzech aktach Wagnera.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było —2° R.

Namiestnik Leon hr. Piniński we środę najbliższą audyencji udzielać nie będzie.

Marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki powrócił wczoraj rano do Lwowa.

Ze sfer adwokackich. Dr. Józef Grünberg przystąpił jako spółnik do kancelarii adwokackiej posła dra Emila Byka.

Z teatru. Najbliższymi sensacyjnymi nowościami w teatrze miejskim będą dwie nowe sztuki pani Zapolskiej-Janowskiej, mianowicie: „Mężczyzna“ i „Car jedzie“. Pierwsza z tych sztuk jest psychologicznym studjum duszy męskiej. Główne role powierzone paniom: Bednarzewskiej, Solskiej i Morskiej, oraz p. Solskiemu. Premiera odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Krajowej fabryce maszyn sanockiej grozi nowe wielkie niebezpieczeństwo. Oto, jak się dowiadujemy, zawiązał się kartel na budowę konstrukcyj żelaznych dla nowego dworca, mostu wielkiego nad dworcem oraz wszystkich mostów na linii Lwów-Sambor-Użok, a fabryki sanockiej do kartelu tego nie przyjął.

Oto, jak popierają przemysł krajowy. Na kartel wymierzony przeciw fabryce sanockiej zwracamy uwagę członków Koła polskiego i posłów naszych, należących do komisji budżetowej.

Zmarli:

We Lwowie: Emilia z Stojałowskich Hemerlingowa, wdowa po profesorskim gimnazjalnym, matka znanego w naszym mieście dziennikarza sportowego p. Kazimierza Hemerlinga, lat 68. W Krakowie, Marya z Goeblów Żygulska, wdowa po budowniczym, lat 68.

Prośbę, Tomasz Kotula, kierownik 8-klasowej szkoły mekleskiej, miasto, delegat Rady szkolnej okręgowej, lat 54.
W Stryju, Piotr Macukiewicz, b. dyrektor Zakładu karne-
go we Lwowie.

Degradacja „narodowo-polskiego agitatora”.

(?) Pozbawienie p. Kaspra Wojnara stopnia oficerskiego, wywołało w mieście naszym, gdzie p. Wojnar powszechnie jest znanym, silne wrażenie.

Oto przedewszystkiem faktyczny stan rzeczy.

Dnia 9 bm. otrzymał p. Wojnar orzeczenia, które dla ścisłości przytaczam w oryginale:

I. „Ehrenrath der 12 Infanterie-Truppen-Division. Abschrift. Beschluss. Der bei der k. und k. Infanterie Truppen-Division zusammengesetzte Ehrenrath für Oberofficiere und Cadeten, hat über die wider den Lieutenant in der Reserve Caspar Wojnar des Divisions-Artillerie-Regimentes Nr. 31 erhobene Anschuldigung, dass er als polnisch nationaler Agitator sich nach Russland begab, um verbotene Bücher zu verbreiten, wobei er absichtlich, oder aus Fahrlässigkeit auch socialistische Schriften nach Russland schaffte und sich dadurch in Conflict mit den russischen Behörden setzte und seinen Officierscharakter in vieler Beziehung blossstellte, nach der am 16 November 1901 stattgehabten Schlussverhandlung erkannt:

„Der Beschuldigte Lieutenant in der Reserve Caspar Wojnar hat die Standesehre dadurch verletzt, indem er wissentlich auch in Oesterreich verbotene Handlungen unternahm und sich in Beziehungen und politische Umtriebe einliess, die mit dem Officierscharakter ganz unvereinbar sind und diesen hiebei auch noch rücksichtslos geltend machte. Krakau, am 16 November 1901“.

II. „K. und k. Ergänzungs-Bezirks-Commando Nr. 19 in Krakau. Res. Nr. 5 E. B. O. An Herrn Caspar Wojnar in Krakau, ul. Szewska Nr. 13. Krakau, am 5 Jänner 1902. Zur Aushebung des beige-

schlossenen Beschlusses mit der Bekanntgabe, dass Sie gemäss der §§. 31 und 34 der Vorschrift für das ehrenrätliche Verfahren, der Charge verlustig erklärt und mit 1 Jänner 1902 als Reserve-Unterkanonier zum k. u. k. Corps-Artillerie-Regiment Nr. 7 transferiert wurden. Das Ernennungs-Decret ist umgehend anher zu senden und Widm. Karte. 1 Beilage. G. R. Muzika Obstdt. mp.“.

Zdegradowany został zatem przeniesiony do pułku, stojącego załogą w Temeszwarze, na Węgrzech, i tam ma odbywać nadal ćwiczenia wojskowe.

Trudno oczywiście ze względu na znany stosunek władz do głosów prasy o sprawach wojskowych, wdawać się tutaj w krytykę tych orzeczeń. Uzupełnię je tylko kilkoma wyjaśnieniami faktycznymi.

P. Wojnar był — jak wiadomo — skazany w Rosji drogą administracyjną na karę kilkumiesięcznego więzienia za znalezienie przy nim dwóch paczek zamkniętych, zapieczętowanych, wysłanych przezeń — „przy okazji“ — do adresatów, pseudonimami oznaczonych. Jakie druki te zamknięte paczki zawierały, nie wiedział i wiedzieć nie mógł. Kto zna p. Wojnara, redaktora *Polaka*, ten wie dobrze, że agitator socjalistycznym nie jest i kontrabandą socjalistyczną się nie zajmuje. Ale gdzież w tem wszystkim znamiona czynów, także w Austrii zakazanych?

Po powrocie z więzienia rosyjskiego został p. Wojnar postawiony przed sąd wojskowy. Rada z 9 oficerów 1 pułku artylerii polnej w Krakowie prowadziła przeciw niemu śledztwo, nareszcie przedłożyła sprawę radzie z oficerów dywizji z najrozsądniejszych sfer wojskowych — i ci wydali orzeczenie uwalniające.

Orzeczenie to zostało jednak unieważnione przez ministerstwo, które też zarządziło nowe śledztwo, poruczając go innej komisji z pułku artylerii w Łobzowie stojącego załogą. Charakterystyczny szczegół:

pani wielkomocna i wpływowa, nie może mieć męża gwałtownego, porywczego, któryby ją sromocił i jej wydziwiał, ale trzeba dać jej męża rozumnego, cierpliwego, pracującego od świtu do zmroku, to na roli, znów w ogrodzie i wedle bydła, albo co się zdarzy, a takim jest tylko Stach Drewniak.

— Oho, poplecznik!

— Adwokat! — zadrwiono w stronie przeciwej.

— Nie płatny mam język, jako każdy adwokat, ale chcę dobra całego narodu i dlatego mówię za Stachem. Ani mi w głowie powstało beczeć Maćka; znam go, kocha on naród i ujmuje się za nim, gdzie może, ale jest zapalczywszy i w swem zaciętrzewieniu widzi tylko jeden bat nad chłopem, co go trzyma obszarnek. Kto chce dokonać czegoś na świecie, musi być baczny na wszystko, wyrozumieć błędy drugich, skorzystać z każdej ulgi, i jako pilny gospodarz każde ziarno chować starannie w spichlerzu, bo przyjdzie czas pożytku. Teraz już nie te czasy, by zebrać gromadę śmiaków, ukryć się, a potem zastraszyć bogatego, aby oddał kieskę. Mamy konstytucję, mamy prawa, wolno nam ustanawiać nowe przepisy, a obalić stare; zróbmyż to porządnie, po obywatelsku. Naszych posłów ludowych może być w Sejmie większość, a jest ich zaledwie kilku, bo my sami chłopcy wybieramy na naszych obrońców obszarneków. Wszystko da się zrobić u nas, bez nienawiści, grózb, strachów, trzeba nam jedności i ludzi rozumnych, znających kraj i prawa jego, a takim jest Stach.

Prawda! Prawda! — mrucono w zgromadzeniu.

— Otóż nie tracąc czasu, zanim wybierzemy komitet powiatowy, zróbmy próbne głosowanie na Maćka i Stacha; po czyjej stronie padnie większość głosów, ten jest naszym kandydatem, a drugi musi się zrzec.

— Zgadza się! — zawołał Stach czystym, donośnym głosem.

— Ani myślę — mruknął chmurny Brosz. — Zebraliście swoich i narzucacie waszą wolę.

Przewodniczący zadzwonił i rzekł:

— Takie próbne głosowanie nie ma żadnego wpływu na wybory prawdziwe, ani u prawyborców, zawsze jednak daje poznać wolę ludu. Sądzę, że Maciek Brosz zgodzi się, bo i po co zaczynać robotę od rozdwojenia.

— Zgódź się! Zgódź się! — wołano z różnych stron.

Spojrzał zły i chmurny na Sobka i Stacha, aż mu zaświeciły błęka, widząc jednak, że i jego stronnicy nalegają na odbycie głosowania, odezwał się szorstko:

— Kiedy chcecie, zgadzam się, ale to dodaję, że chociażby jeden tylko stanął przy mnie, nie zrzeknę się kandydatury.

— Twoja wola! Zgoda!

Przewodniczący zarządził, że zwolennicy Brosza staną po lewej, zaś Stacha po prawej stronie.

Wszczął się hałas i rumor w zgromadzeniu; ci tych, tamci owych ciągnęli na swą stronę, nawołując się, prosząc, gniewając i odgrajając. Sekretarz rozdzielił na szerokość ławy obie strony, a przewodniczący i sekretarz wleźli na krzesła i policzyli, wreszcie ogłosił wójt:

— Większość za Stachem Drewniakiem!

— Kłamstwo! Nieprawda! — zawołała strona przeciwna.

we wszystkich tych komisjach nie zasiadał Polak; w ostatniej tylko znajdował się jeden. Druga ta komisja oświadczyła się również za uniewinnieniem — z wyjątkiem przewodniczącego, który założył *rotum separatim*. Z tą opinią przyszła sprawa przed sąd, ostatni „sąd honorowy“.

Widzimy więc, że pojęcie „winy honoru obywatelskiego“ etc. nie jest zbyt stanowczo określone nawet w sferach wojskowych, jeżeli tyle ciał zbiorowych mogło pod tym względem w różne wpadać sprzeczności. Decyzja w kierunku wrogim dla swobód obywatelskich w konstytucyjnym znaczeniu wyraża wyszła od ministerstwa, które unieważniło orzeczenie uniewinniające grona oficerskiego.

Oczekujemy ze strony Koła polskiego interpelacji w tej sprawie i odpowiedzi ministra obrony krajowej.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 14 stycznia. Zaukniecie wczoraj, giełdy pop. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 642.50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 668 —, Akcje anglo-banku 262.50, Akcje Unionbanku 643 —, Akcje Länderbanku 418 —, Akcje Bankverein 446.50, Akcje Bodencredit 390 —, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 662.50, Akcje kolei państwowych 74.50, Akcje Tramway A. 281 —, B. 278.50, Akcje kolei Ribethal 447 —, Akcje kolei półn. 54.20, Akcje kolei czern. 540 —, Akcje Alpinu 415 —, Akcje Rirna Murauy 483 —, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1468 —, Akcje Fabryki broni 308 —, Akcje tureckie tytoniowe 287 —, Oblig. węg. ind. 94.40, Renta majowa 99.95, Austr. Renta koronowa 96.25, Węg. Renta koronowa 96.25, 50 l. Lisy Tow. kred. ziem. 92.40, 4 proc. lisy Banku kraj. 92 —, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99 —, 4 proc. lisy Banku hip. 96.25, 4 1/2 proc. lisy Banku hip. 97.75, 5 proc. lisy Banku hipot. 109.50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 97.55, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 93.85, 4 proc. Pożyczka w. Lwowa 87.75, Losy tureckie 104 —, Marki 117.25, Ruble 253 —, Kredyty —, Alpinu —, Austr. kred. 630.25. Usposobienie wakatów berlińskiej tendencji zwykłej w montanach silne Renty silne.

— Chodźcie sami, Maćku, i przekonajcie się naocznie.

Brosz chmurny odpowiedział:

— Wierzę wam, wójcie, na słowo... Ale to ni-jakiego znaczenia nie ma na wybory, bo koło mnie też kupa zacna.

— Toć wam to mówiłem i powtarzam.

W tej chwili stronnicy Stacha, porwali go w ramiona i podnieśli w górę, wołając radośnie:

— Wiwat Stach! Wiwat nasz poseł!

Zrobił się wielki rumor i gwałt w całym zgromadzeniu, jedni cieszyli się odniesieniem zwycięstwem, inni krzywili się, mówiąc z drwinami:

— Obaczmy, kto zwycięży na wyborach!

— Te wybory na żart, i poseł ich na żart!

Jednak starsi i poważniejsi gospodarze szli do Maćka Brosza i mówili:

— Ustąpcie, Maćku, nie rozrywajcie jedności! toć przy tamtym większości.

— Zauszników jego — odparł surowo. — Obaczmy, ilu wyjdzie ich z prawyborów.

— Mówi gniew i zawiść przez was, gdzież go stać na kupno tylu gospodarzy? — tłumaczył mu drugi.

— Nie mi po waszem gadaniu; ustąpię wobec wyborów rzetelnych, a teraz nie; takim ja dobry, jak i on.

— To się wie, ale co woła narodu, to musicie uszanować.

— Szanuję naród, ale nie popleczników pań-czyka, co chłopu udaje.

Widząc, że nic nie wskórają, bo zaciął się chłop srodze, zaczęli go opuszczać, wtem krzyknął ktoś od chaty:

— Żandarmi idą!

Zaszumiło w zgromadzeniu, jak w ulu, nagle się uciszyło, i w otwartych wrotach stodoły stanęli trzej żandarmi, a wachmistrz zawołał głośno:

— Gdzie gospodarz?

— Tu jestem — odezwał się Bartuś w pobliżu przewodniczącego.

— Rozstąpcie się! — brzmiał rozkaz żandarma.

Przez utworzony z uczestników szpaler, szli trzej żandarmi do stołu przewodniczącego.

Stanęli.

— Gospodarz?

— Ja, Bartuś Wiącek.

— Co to za zebranie?

— Zgromadzenie poufne za zaproszeniami.

— Kto spraszał?

— Ja i Sobek Maćka, gospodarz z Klimkówki. Odpowiedzi spisywał wachmistrz w notatniku, i spytał:

— Pozwolenie ze starostwa macie?

— Nie mamy.

— Jakim więc prawem ośmielacie się gromadzić ludzi, jakieś spiski?... Rozchodźcie się w tej chwili, a was dwóch zapraszających podam do kary.

W tej chwili stanął u stołu Stach Drewniak, przecisnąwszy się przez milczącą gromadę ludzi, i zwrócił się do wachmistrza:

— Według ustawy wyborczej, zatwierdzonej przez rząd, zgromadzenie poufne zbiera się bez zawiadomienia i pozwolenia starostwa, jak panu wiadomo.

(C. d. n.).

WIĘKSZOŚCIĄ!

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

przez

Artura Gruszeckiego.

53

(Ciąg dalszy).

— A szczególnie zajmę się szkołami naszymi, bo człowiek bez oświecenia, nie jest pełnym człowiekiem, bo tylko ten, co przejrzał, wie którą drogą, układ, i jak iść należy, by dojść do celu szczęścia i spokoju. Te wszystkie niepszenia i zmiany musimy sobie wywalczyć, zyskiwać z wolna, ale stale. Żadne groźby buntu, zemsty, żadne odgrajania nie pomogą, a nawet mogą zaszkodzić tej jednej, jedynej sprawie, której my wszyscy służymy, czy kto chodzi w sukmanie, w tużurku, czy sutannie. Jedno nas łączy, jako braci, a to szczęśliwa przyszłość całego kraju.

Słowa jego, pełne zapалу, poruszyły do głębi uczucia, tkwiące w każdym z jego słuchaczy, bo dotyczyły tej ziemi bogatej w plony, jesnej w promieniach słońca, iskrzącej śniegiem w mrozy, tych gór, lasów, wody, powietrza, które ukochali od wieków, żyli się z nimi, a z utratą ich zmarlieliby i oni.

— Wiwat Stach!

— Górą nasi!

— Niech żyje!

Rozsierdził się Maciek na przemówienie Stacha i na ludzi, przyklaskujących jego wyborowi, zawołał też wielkim głosem:

— Ja przemówię!

Przewodniczący, gdy po dzwonku się uciszyło, rzekł:

— Do głosu zapisał się wpierv Sobek Maćka z Klimkówki.

— Zapiszcie mnie po nim — dorzucił Brosz gniewnie.

— Nie może być, bo jest już Wawrzyniec Gąsiorek.

— Więc po nim ja mówię — krzyknął Brosz, zły, że inni go uprzedzili.

— Już was zapisał sekretarz, Adam Norek.

Sobek Maćka ma głos! — zawołał wójt.

Przystąpił wezwany do stołu przewodniczącego, wyprostował się, a był to chłop smukły i silny, przyglądał czuprynę bujną, musnął wąsa i rzekł:

— Wyimiarkowałem z rozmów i przed i w czasie zgromadzenia, że w naszym powiecie jest tylko dwóch kandydatów na posłów sejmowych z ludu: Maciek Brosz i Stach Drewniak. Obydwaj oni z dziada pradziada chłopcy, kość z kości, krew z krwi naszej; obydwaj lud kochają, bo zeń wyszli; obydwaj chcą pracować dla naszego dobra i poprawy doli chłopskiej... A może jest i trzeci kandydat chłopski, nasz ludowy, bo o kielbaśniczym kandydacie mowy nie ma? — uśmiechnął się i czekał odpowiedzi.

— Tylko dwóch!

— Ci nasi! — zawołał ci i owi.

— Trzeciego nie ma!

— Otóż powiedział Maćko Brosz, że tej wdo-wie z powiatu trzeba dać męża, a my mamy wybrać, będzie to Maćko, czy Stach? Moim zdaniem, taka

Uposobienie silne, zrazu lepiej były popyt montany, przy koncu burzy kreły owi i łomali dół nio, aly wyżej. Uposobienie spokojne. Papiery budowlane (Bauwertha) silniej.

Berlin, 14 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 202 50, Staatsbahn 139 75, Disconto Comandit 184 80, Tow. hand. 143 50, Laura 192 10, Bochumer 180 10, Kolej półn. wschodnio-pruska 80, Ruble za gotówkę 218 05, Kolej warsz.-wied. 186 50, Kolej morza śródziemnego 91 75, Kolej Meridionalna 128, Losy tureckie 107, Renta włoska 100 90, „Harpener“ kopale węgla 183, Kolej Marienburg-Mławka 66 25, Konsolidation 283 75, Lombardy 19 10, Kolej Henry 91 10, Niemiecki bank narodowy 103 25, Kanada Profered 112 75, Akcje żegluga hamburskiej 109, Kurs warszawski 215 85.

Budapest, 14 stycznia. Wczorajsza giełda Austrijskiej giełdy: Kredyty 202 50, Staatsbahn 139 75, Disconto Comandit 184 80, Kolej Transwalska 1890 r. certif. oslab.

Berlin, 14 stycznia. Wczorajsza giełda wlecz (Nachboers-Kredyty 202 50, Staatsbahn 139 75, Lombardy 19 10, Ros. banknoty (alt.) 216 05, Disconto Comandit 184 80, Kolej Transwalska 1890 r. certif. oslab.

Frankfurt, 14 stycznia. Wczorajsza giełda wlecz: Kredyty 202 50, Staatsbahn 139 75, Disconto Comandit 184 80, Kolej Transwalska 1890 r. certif. oslab.

Hamburg, 14 stycznia. Wczorajsza giełda wlecz: Kredyty 202 50, Lombardy 19 10, Staatsbahn 139 75, Austrijska renta 102 80, Węgierska renta 102 70, Srebro 76, Płocino 76 50, Łądawa. Srebrna renta 99 90, Włoskie 100 75, Losy 60 r. 145.

Paryż, 14 stycznia. Wczor. giełda Cred. foncier 730 — ex cup 1 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożyczka 200, 1 proc. hiszpańskie Exteriores 77 62 ex cup.

Budapest, 14 stycznia. Pszenica na kwiecień od 9 23 do 9 24, żyto na kwiecień od 7 55 do 7 56, owies na kwiecień od 5 43 do 5 44, kukurydza na maj 12 25 do 12 35, Rzepak na sierpień — do —, Tendencja słaba.

Wiedeń, 14 stycznia. (Giełda zbożowa). Przy zamknięciu wczor. giełdy zbożowej sprzedawano pszenicę po 9 40; żyto po 7 80 do 7 81, owies 7 78; kukurydzę 5 73 do 5 74. Zresztą bez zmiany.

Wiedeń, 14 stycznia. Cukier (spok.) 17 80, Spirytus 35 —, Nafta galicyjska niezmienniona —, **Berlin**, 14 stycznia. Banknoty austr. 85 35, Spirytus 31 80, **Paryż**, 14 stycznia. Trzy pr. oc. renta 100 32, Mąka 27 85, **Frankfurt**, 14 stycznia. Austr. kred. 202 90, Disconto 184 80, Laura 192 70, Kolej państwowe —, Alpy —.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Rosowski.

Drobne ogłoszenia.

POTRZEBNY urzędnik do pracy biurowej całodzienniej. Miejsce wskazane dla czło-wieka starszego, emeryta, przyzwyczajonego do systema-tycznej pracy. Pismo oferty pod „S. T.“ w Administracji „Słowa Polskiego“ 582.

Biedny gimnazjalista pro-si gorąco o zajęcie bin-rows, korespondenta, lektora, guwernera lub o lekcye. Pi-smo łudne, sześć klas. Zgło-szenia w Administr. „Słowa“ 428 1.

Realność, w objętości 1 250 przy ul. Kurko-wej z ogrodem, domem mie-szkalnym i frontem niezabudo-wanym, zaraz do sprzedania. Wiadomość w Redakcyi „Słowa Polskiego“ 97 ?

Dwadzieścia losów

serbskich z prawem do wy-granych już przy ciągnięciu 15 stycznia. Można nabyć na spłaty po 12 koron miesię-cznie. Dziesięć losów za opła-tą sześciu koron. Cena ko-ron 280 wzgl. 140. Dom ban-kowy Schütz i Chajes we Lwo-wie, ul. Sykstuska 8. 158 10-0.

Reklamograf światowy

„GLOBUS“

w Pasażu Hausmana, 8950

anonsuje firmy zapomocą obrazków świetlnych (elektrycz).

cena miesięczna 6 złotych.

urządza na wolnem powietrzu codziennie bezpłatne wido-wiska od 6 1/2 do 8 1/2 wieczorem — co 15 dni nowa serya obrazów (widoków), bliższych informacji udziela p. To-masik handel dziełami sztuki i starożytn. w Pasażu Haus-manna 1. 9 — lub biuro przy ul. Hofmanna Opata 1. 30.

Dla wygody naszych prenumeratorów otworzyliśmy

w Pasażu Mikolascha

od wejścia z ul. Kopernika 9470

Biuro sprzedaży

Słowa Polskiego

tamże składać można prenumeratę miejscową, nabywać poje-dyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż wszystkie inne na-sze wydawnictwa

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

200 koron nagrody!

Wskutek ustawicznego ustawą wzbronionego naśladowania naszych

Patentowanych świdrów ekscentrycznych

„system W. H. Mac Garwey“,

które z powodu swoich wyśmienitych zalet prawie we wszystkich kopalniach nafty w Galicyi znajdują się w używaniu, jesteśmy zmuszeni podać niniejszem do publicznej wiadomości, iż **każdemu**, który nam czy to wskutek doniesienia lub wywiedzenia się, umożliwi wyśledzenie

nieuprawnionych wyrabiających lub nieuprawnionych używających

naszych patentowanych świdrów ekscentrycznych „system W. H. Mac Garwey“ z a p l a c i m y

Premię 200 koron.

Tylko takie patentowane świdry ekscentryczne „system W. H. MAC GARWEY“ mogą być używane, które zaopatrzone są naszą firmową marką, lub też marką firmy **Wolski & Odrzywolski**; wszystkie zaś inne są naśladowane, wyrób ich używanie zatem niedozwolone.

14 12—2

GALICYJSKIE KARPACKIE NAFTOWE TOWARZYSTWO

dawniej Bergheim & Mac Garvey.

Dużo pieniędzy!

do 1.000 koron miesięcznie mogą uczciwie zarobić osoby każdego stanu, (także jako uboczny zarobek) 86

Bliższe szczegóły pod: „REELL 191“ Anon-cen Bureau, Stuttgart, Schickstrasse nr. 6.

Nakładem „Słowa Polskiego“ wyszła i jest —

— do nabycia we wszystkich księgarniach

Powieść współczesna:

WIESŁAW SCLAVUS

UGODOWCY

CENA 4 KORONY.

—

— Nadsyłający powyż. kwotę wprost do Administracji „Słowa Polskiego“ we Lwowie, Chorażczyzna 17-19, nie ponosi kosztów opłaty pocztowej. —

JUŻ WYSZEDŁ Ilustrowany Kalendarz „Słowa Polskiego“

na rok 1902.

Treść kalendarza ilustrowanego „Słowa Polskiego“ na rok 1902.

Część kalendarzowa od str. 1—32
Część informacyjna od str. 33—273 zawiera
Dział gospodarczy (str. 34—49): Krótki szematyzm krajowy w sprawach, dotyczących rolnictwa i ogrodnictwa str. 34—36. — Wykaz czasopism fachowych z dziedziny rolnictwa i ogrodnictwa str. 36. — Kalendarzyk główniejszych robót w ogrodach warzywnych, inspektach i sadach str. 37—43. — Czas siewu roślin gospodarskich str. 44. — Okres brzemienności u zwierząt domowych i wyłęgania u drobiu str. 44 i 45. — Towarz. zawodowych ogrodników str. 46. — Dla gospodyń str. 46—48. — Przepisy kucharskie str. 48. — Owoco dla bydła str. 49.
Dział pedagogiczny (str. 49 do 62) **A. Szkoły w Galicyi**: Szkoły ludowe i wydziałowe str. 49. — Gimnazja i szkoły realne str. 50 i 51. — Wyższe szkoły przemysłowe str. 52. — Szkoły zawodowe str. 52. — Uzupełniające szkoły przemysłowe str. 53. — Szkoły handlowe str. 53. — Szkoły rolnicze str. 53. — Szkoły ogrodnicze str. 54. — Szkoły leśnicze str. 54. — Szkoły górnicze str. 54. — Szkoły malarstwa, muzyki i t. d. str. 54. — Farmacja str. 56. — Uniwersytety we Lwowie i Krakowie str. 56. — Szkoła politechniczna we Lwowie str. 6. — Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach str. 57. — Studium rolnicze przy uniwersytecie w Krakowie str. 57. — Akademia weterynaryi we Lwowie str. 57. — Zakłady teologiczne str. 57. **B. Szkoły poza Galicyą**: Szkoły przemysłowe str. 56 i 57. — Szkoły zawodowe str. 58 i 59. — Szkoły handlowe str. 9. — Szkoły rolnicze i ogrodnicze str. 59. — Szkoły malarstwa i muzyki str. 59. — Szkoły wyższe str. 60. — **C. Szkoły wojskowe**: str. 60 i 61. — Służba jednorożnego ochotnika str. 61. — T. zw. Intelligenzprüfung str. 62. —
Dział pocztowo-telegraficzny i telefoniczny (str. 63 do 76): Pocztą listową w obrębie monarchii str. 63—68. — W komunikacji a) z Bośnią i Hercegowiną, b) z Białą Nów Basz, c) z Austrią do Niemiec str. 65. — Przekazy i asygnowy pocztowe str. 65 i 66. — Pocztą wozową 66 do 68. — Telegraf str. 69 i 70. — Taryfa za telegramy w monarchii austr.-węg. i za granicą str. 70. — Telefon str. 71. — Pocztowe kasy oszczędności str. 71—73. — Rozwój poczt. kas oszcz. str. 73. — Spis urzędów pocztowych i telegraficznych w Galicyi, z oznaczeniem, do której strefy należą str. 74 do 76. — Urzędy pocztowe i telegraficzne na Bukowinie str. 76.
Dział górniczy (str. 77 i 78) Świata górnicze str. 77. — Władze górnicze w Galicyi str. 77. — Towarzystwa górnicze, zakłady naukowe i instytucje str. 77. — Przedsiębiorstwa górnicze str. 78.
Dział finansowo-handlowy (str. 79—102): Tablica procentów zwykłych wraz ze sposobem obliczania str. 79 i 80. — Tablica dyskontowa str. 8. — Tablica opłat i świadczeń kasowych str. 80. — Tablica rent zakładu ubezpieczenia od wypadków str. 81. — Memento wpływów do odebrania i sum do wypłacenia w ciągu roku str. 82. — Sprawy majątkowe str. 83. — Długi i wierzytelności str. 83. — Rachunki właścicieli domu str. 84. — Tablice składanych procentów str. 85 i 86. — Tablice do obliczania płacy i wynagrodzenia str. 87. — Tablica porównawcza miar i wag francuskich, polskich i rosyjskich oraz dawnych austriackich i praskich str. 88. — Tablica porównawcza monet waluty koronowej z walutą austriacką i dukatami str. 89. — Tablica porównawcza wszelkich monet z austriackimi, niemieckimi i francuskimi str. 90. — Miary i wagi metryczne str. 91. — Wyciąg starych stempliowej str. 91 do 95. — Skale stempliowej str. 96 i 97. — Cennik rozporządzenie w sprawie opłaty należności od przesłania wiadomości, z dnia 16. sierpnia 1899 str. 97 do 100. — Wykaz ciągnięć losów austro-węg. str. 101. — Wykaz ciągnięć losów zagranicznych str. 102.
Historia, geografia i statystyka (str. 103 do 120): Poczet historyczny królów polskich str. 103 i 104. — Najważniejsze daty z dziejów Polski str. 104—106. — Polacy w Ameryce północnej str.

Cena Kalendarza oprawnego ozdobnie w płótno z czarnymi wyciskami 1 k. 20 h., z przesyłką pocztową 1 k. 50 h.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Słow. zar. z ogr. poręką — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Z. H. H. H.